RUSKI INWALID



N°. 27.

PIĄTEK 2. Luty 1817.

CZYLI

WIADOMOŚĆI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomośći zagraniczne naynówsze: Niemcy. Francyja. Anglia. — Wiadomośći rozmaite: Pustelnik s Krakowskiego przedmiescia.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE NAYNOWSZE.

NIEMCY.

Z Wiednia, 18. *stycznia.*

Deputacyja stanów Arcy-Xięstwa wyższey Austryi w przewodnictwie Barona Hingenau, Prezydenta regencyi tey prowincyi w towarzystwie wielu członków z jey stanów, udała się o koło południa dnia 13 w ceremonialnych karetach do Dworu. Spotkaną była zaraz w drugich przedpokojach przez Wielkiego Szambelana Hrabiego d'Wrbna; ten oznaymiwszy o przybyciu oney Ich C. M. wprowadził na posłuchanie uroczyste które miało mieysce w sali Rady Tayney.

Ich C. M. przyjęły tę Deputacyją siedząc na tronie koło którego po obu strou znaydowali się rozmaici urzędnicy Dworu, przy boku Cesarzowey była Wielka Marszałkowa i sześć Dam Dworu. Prezydent Baron Hingenau miał mowę w którey imieniem stanów oswiadczył J. C. M. uczucia zupełnego oddania się, i wierności jakiemi są przejęci, oraz złożył Ich C. M. powinszowania tak szczęśliwey epoki jaką stanowią sluby małżeńskie tak dobrego Monarchy. Cesarz Jegomość s przyzwoitą sobie dobrocią dziękował Deputacyi za oświadczone wyrazy wierności, a razem zaręczył nadal oycowską dla nich opiekę.

Obrocił się potym rzeczony Prezydent do Cesarzowey J. i złożył Jey należyte hołdy, która przyjęła one z uymującą dobrocią i oswiadczyła podziękowania.

Feld-Marszałek Xiąże Karol Szwarcenberg ma się lepiey.

Wyjazd Krola Jegomości Bawarskiego odłożony jest do dnia 26. b. m. Krolowa Jeymość i Xiężne zostaną po wyjezdzie Krola J. dzień jeden.

J. K. M. Arcy-Xiężna Beatrix po swoim powrócie z Modeny jeszcze się publicznie nieukazała. Ta Xiężna lubi niezmiernie samotność.

FRANCYA.

S Paryża, 20. *stycznia.*

U Króla J. i u Xiążąt było dnia wczorayszego wielkie przyjęcie.

Xiąże Wellington dawał dnią wczorayszego wielki obiad.

P. Coles Sekretarz prywatny P. Madisson przybył s Peterzburga i przywiozł pocieszną nowinę Ministrowi Stanów Ziednoczonych przy dworze Francuskim, o umorzeniu wszelkich nieporozu-

mień iakie miały mieysce między Rossyią i Stanami-Zjednoczonemi.

Mowią że niebędzie następcy po umarłym niedawno Hrabi Vaudreuil, ktory był rządcą w Louvre.

Wyszło na swiat dzieło niezmiernie zaymuiące każdego dobrego Francuza. Nosi na sobie tytuł: Pamiętniki Prywatne, składaiące z dziełem P. Hue i Dziennikiem de Cléry, zupełną historyią porwania rodziny Królewskiey w wieży Temple. Te Pamiętniki poczynaią się od 13. Sierpnia 1792 a kończą się 9. Czerwca 1795, to iest do dnia śmierci młodego Króla Ludwika XVII. Jey Królewiczowska Mość niewyszła s Temple aż 19. Grudnia tegoż roku. Wiele przyczyn każą się dorozumiewać że pamiętniki rzeczone zebrane są z not pisanych Nayiaśnieyszą ręką, ito im większą nadaie cenę.

Dnia jutrzeyszego ma się odprawować żałobne nabożeństwo w Kaplicy Temple.

P. Fauche po sprzedaniu całego maiątku we Francyi, i powydzieleniu należytych summ dzieciom swoim pierwszego małżeństwa, ma na swoią osobę summę 1,550,000 franków.

Kassa należąca do batalionu Artyleryi Gwardyi Królewskiey, w garnizonie Vincennes skradzioną została w ostatnim tygodniu przez Kommisyonera kwatery główney, który wziąwszy pocztę umknął ku Niederlandom. W kassie było około trzydziestu dwóch tysięcy franków. Wszystko było doskonale skombinowane do wykonania takowego zamysłu, który niepodobny byłby do wykonania żadnemu nieposiadaiącemu tak dokładney wiadomości mieysca. Zdaie się iż miał dwóch wspólników którzy razem z nim znikneli.

Szczegół na który nikt nieobrocił uwagi aż poskradzenia kassy iest: iz rzeczony Kommissyoner czyli Kassyer główney kwatery kilku dniami pierwiey przykażdey którą powinień był czynić opłacie strasznie się gniewał i dąsał, gdyż według iego rozumienia każdy przychodzący po onę przyczyniał mu straty. W ucieczce swoiey tak był ostróżny iż miał linii telegrafów.

Cena chleba unas zawsze iest dotąd bardzo wysoka, iest to nieszczęscie wspólne całey Europie, ale się u nas dotkliwiey czuć daie aniżeli gdzie indziey a temu przyczyną tak wielka konsumpcyia; niemamy s tym wszystkim przyczyny lękać się o niedostatek.

Powszechnie przypisuią podwyższenie papierów publicznych 1° Stanowi Negocyiacii pożyczek w Anglii, 2° Systematowi przyiętemu co do sprzedania naszych lasów. Zdaie się rzeczą pewną że negociiacie względem pożyczek iuż są skończone, i czekaią tylko na potwierdzenie w Izbie deputowanych, która zapewna nieodmówi tego. Pożyczaiący dostarczą, iak powiadaią, milion szterlingów, albo 24 miliony franków co miesiąc, aż do dóyścia do 300 milionów franków. Wyda się im procentna summa 30 milionów licząc po pięć procentów stałych.

Ogół lasów pod dyspozycyją rządu wynosi 18 milionów dochodu. Kommissyja budżetu ma zrobić propozycyją podzielenia onego na dwie części; 14 milionów mają bydz obrócone do kassy umorzenia długów, a 4 pozostałe na wypensionowanie duchowieństwa. Kassa umorzenia będzie miała prawo wyprzedania 150 tysięcy hektarów co rok. Cena hektaru wynosi 600 franków.

Te środki powinne nadać znaczenie i trwałość Ministeryom, a one się powiększą jeżeli rząd przyidzie do tego czego się spodziewamy, że się zmnieyszy liczba konstytujących wóysk cudzoziemskich. Przyjęcie rozmaitych praw jakie do tąd były podane, a szczególnie prawa o wyborach i osobistey wolności dowodzi, że partyja Ministrów ma przewagę w izbach; i jeżeli jak widać oni ciągle działać będą według karty, wkrótce bardzo mało zostanie s strony przeciwney; ito zostaną sami tylko popsuci przez rewolucyją. Ci zaś których Ultra-Rojalistami nazywają, stosować się będą do przepisów rządu. Francyja niema tyle niezgodnych duchów jak się widzi powierzchownie sądzącym. Tam i ówdzie siedzą jeszcze rewolucyoniści, którzy niemogą zapomnieć stodzienney graney przez nich roli, i za lada okazyją życzyliby sobie znowu otworzyć scenę, ale to są pigmeyczykowie chcący iść w zapasy z Herkulesami. Od tylu lat tak nas przyuczono do posłuszeństwa, iż to nam w nałog weszło, i niech nam tylko rząd pozwoli Kalambury i igraszkę słów pewnym bydz może, iz władza prawie absolutna przy nim zostanie.

A n g l i a.

Z Londynu, 15. stycznia.

Wielki Xiąże Rossyiski Nikolay 10. b. m. w wieczor przybył do Oxford i jadł obiad z Vice-Kanclerzem i dwóma innemi naczelnikami Uniwersytetu, 11. to jest nazajutrz po swoim przybyciu do Oxford był J. C. M. w Bienheim powróciwszy s tamtąd udał się na salę nazwaną teatr, tam miał sobie ofiarowany stopień Doktora Praw, oraz wiele osob z Jego orszaku podobneż otrzymali stopnie, był potym Xiąże Jegomość u Vice-Kanclerza gdzie

prezentowane mu były rozmaite zakąski. Około drugiey udał się na powrót do Londynu, o dwie mile od Oxford pojazd się Xięcia Jegomości wywrócił s przyczyny że koło jedne spadło, ale przypadek ten opóźnił tylko co kolwiek przybycie do stolicy osoba zaś Xięcia Jegomości nic na tém nieszwankowała, przybył o godzinie 9 wieczorem do Stafford-Place. Wkrótce potém Hrabia Liwen dopełnił swojey powinności przed Jego Cesarzewiczowską Mością.

Zawczora rano J. C. M. słuchał mszy w Kaplicy Ruskiey Welbeck-Street, był z odwiedzinami u Arcy-Xiężney de Cumberland, i jezdził konno w Hyde-Park w towarzystwie Barona Nicolai.

Z Londynu, 15. stycznia.

Z Hiszpanii (Mowi gazeta Kuryier) odebraliśmy te nowiny któreśmy wczora ogłosili, o weyściu woysk Portugalskich na ziemię Monte-Video, myśmy one kommunikowali w zupełnym przekonaniu o ich rzeczywistości. Niema żadney wątpliwości że nowiny wspomnione są prawdziwe. Lecz dziś iesteśmy *upoważnieni* powiedzieć że doniesienia *Morning Chronicle* o nastąpioney ugodzie między Dworami Hiszpańskim i Portugalskim opieraiące się niby na listach z Madrytu, żadnych prawdziwych niemaią zasad, mocą takowey uroioney ugody Portugalczycy maią prawo zaymowania ziemi, należącey do Hiszpanów w Ameryce. Te doniesienia są zupełnie fałszywe.

W Teyże samey gazecie położony iest następuiacy Artykuł:

Umieszczono w kilku dziennikach przestrogę zupełnie nadzwyczayną, iednakże niesciągnęła ona uwagi ni czyiey iakby powinna była. Zdaie się według oney że czternastu deputowanych z rozmaitych zgromadzeń, które miały mieysce *w Lancashire*, połączyli się w Middleton, i że według opinii tego połączenia się zebranie ogólne nadzwyczayne *du Hampden-Club* zwołane iest na przyszłą sobotę, w celu rostrząsania podaney propozycyi o reformie Parlamentu. Po takowym zebraniu powinna nastąpić konwencyia delegatów s każdego miasta, towarzystwa i. t. p. któreby chciały podać prożby w tém przedmiocie: « W celu naradzenia się w stolicy o naylepszych sposobach reformy konstytucyonalney w Izbie gminney. »

Jeżeli się przypomni iakie były odezwy za czasów konwencyi Szkockiey, i. t. d., łatwo postrzedz że te podobne do mów iakie się daią słyszeć dzisiay w zgromadzeniach tegoż rodzaiu. P. Dundas powiedział w ten czas, iż « nietrzeba wątpić aby istniemie konwencyi opieraiącey się na prawidłach życzeń ogólnych i Parlamentu rocznego, niemogło się zgodzić z istnieniem Monarchii, i Parlamentu. » Lord *Turlow* odezwał się także: « Ustawiczne wspominanie reformy parlamentu nie mniey dowodzi złych zamiarów tych towarzystw, iak słowa *God save the King* umieszczone na czele buntowniczey książki nie przeszkadzało iey dążyć do podbudzenia buntów i zamieszek. »

Można wierzyć, że my przypomnieliśmy co było mówione w 1794 roku dla tego tylko, aby okazać iż my życzym, i dziś chwycić się podobnych środków. Nie iest to naszym zamiarem. Ale my utrzymuiemy, iż jeżeli w ten czas potrzeba było bydz czuynemi, i stałemi, dziś niedarowano byłoby nie bydz takiemi, zwłascza w momęcie gdzie pretext reformy Parlamentu może służyć (czemu niewierzemy) do innego celu, i doprowadzić nas może do zupełnego zruynowania machiny, i Konstytucyi rządu.

Fregata *Ister* powróciła z Morza Srodziemnego; trzy tygodnie temu iak była w Algierze. Kapitan donosi iż wszystkie fortyfikacyie dopierwszego znowu powróciły stopnia; harmaty znowu na mieyscu. Oficerowie Deya z naywiększą grzecznością traktowali Oficerów Angielskich.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Pustelnik z Krakowskiego Przedmiescia.

(Dalszy ciąg.)

II.

Wielmożny Mości Pustelniku!

Zacząwszy od *Platona* aż do *Kopczyńskiego*, który Grammatykę nazywa *klucznicą nauk*, wszyscy uczeni świata tego zgodzili się, że od dokładnego opisu wyrazów i iasnego tłumaczenia myśli, zależy postęp wszelkich umieiętności, a przytém ieszcze zgoda, iedność i pokóy na ziemi. Gdyby wszystkie wyrazy, poiedyncze tylko miały zawsze znaczenie, gdyby naprzykład te słowa *honor*, *uczciwość*, *przymierze*, *wierność*, *przysięga*, dokładnie opisane, nie podlegały dwuznaczności, ani też naciąganemu przystosowaniu, ileż błędów, występków i zbrodni byłoby nieznanych w stosunku tak politycznym, iako i moralnym! ile wosien, krwi, hańby oszczędzoney dla dobra ludzkości! Królestwo *Lombardskie* stałoby ieszcze, aniby *Kartagina* upadła *).

---

*) *Wiadomo, że Rzymianie zburzyli* Kartaginę *tłumacząc się, iż zaprzysięgli zachować* civitatem, *a nie* urbem.

Przekonany wcześnie o tey niezaprzeczoney prawdzie byłem ieszcze u Xięży Piiarów w klassie IV, kiedym się iuż obeznawał ze słownikiem *Lindego*, ze skarbem niewyczerpanym Sławiańskiey puścizny, która wszystkie bogactwa ięzyka Polskiego odkrywa. Szukaiąc atoli w tych ogromnych *Voluminach*, które, że są dziełem iednego człowieka potomność ledwie zechce uwierzyć, szukaiąc w nich, wowie, znaczenia każdego wyrazu, postrzegłem, iż iedno i to samo słowo pożyczone tey lub owey nauce, odmieniało nieiako pierwotną swą naturę; że w innych wyrazach, każda umieiętność, sztuka i talent, miały swoię oddzielną *Nomenklaturę*. Wynikła stąd potrzeba dla mnie szukania *Nomenklatur*, czyli, że tak powiem, kluczy do ludzkich wiadomości: poświęciłem resztę czasu szkolnego nauce tak pożyteczney, i iuż się rozumiałem prawie uczonym, kiedy po odbytym examinie *maturitatis*, wyszedłszy z Konwiktu postrzegłem znowu, iż nie umiem *Nomenklatury światowey*.

Do WPana więc Pustelniku, iako człowieka, który dawniey odemnie wyszedłeś ze szkół, udaię się z prośbą, abyś raczył dopomódz mi w szukaniu *Nomenklatury światowey*. Zrobisz to, ieśli zechcesz obiaśniać wątpliwości, które przesyłać mu będę w tey ważney materyi.

Nayprzód bądź łaskaw i powiedz mi, co iest *Swiat?* Xięża Piiarzy uczyli nas, że świat iest *universum*, czyli ta niezgłębiona i niepoięta przestrzeń.

« *Gdzie każda gwiazda punktem, gdzie każdy*
« *punkt światem.* »

Tymczasem mówią, że w samey *Warczawie* są dwa światy, ieden *wielki*, drugi *mały*, że mały większy od wielkiego, że ten mały lepiey kocha Oyczyznę, weselszy iest i zabawnieyszy, więcey ma szczerości, braterstwa i przyiaźni.

Na dniu wczorayszym byłem świadkiem sporu pomiędzy rodzicami. Oyciec chciał, żeby córka poszła za człowieka dobrego urodzenia. Matka utrzymywała, że dosyć będzie, gdy się kto trafi uczciwego urodzenia. Nie poymnię nadewszystko, dla czego oyciec to ostatnie urodzenie w takiey miał pogardzie, że uczciwego urodzenia i bez urodzenia poczytywał za iedno.

Przyjaźń, czucie delikatne; szkolna przyjaźń nayslodsza, światowa iest tylko ciężarem i każdą pierwszą wymówkę za lepszą uważać musi.

Proszę mi też powiedzieć, co należy trzymać o ludziach, którzy ustawicznie maią honor w ustach. Kto honor poniewiera, zdaje mi się, że go przedaje zabezcen, a kto honor przedaje, zawsze go wyżey ceni, aniżeli wart jest.

Xięża Pijarzy chcąc dać dzieciom wyobrażenie Oyczyzny, uczyli nas na pamięć tey niewygasłey w sercach Polskich apostrofy Krasickiego.

Swięta miłości kochaney Oyczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe! etc.
. . . .
Byle cię można wspomoc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

Teraz przeciwnie, gdie się tu i owdzie rozpatruję po świecie, widzę, że wielu z Oyczyzny zrobiło dla siebie intratkę. Jest ona szatarką o tyle tylko poważaną, o ile zna się na grzeczności. Nie jeden, który płakał nad smutnym stanem Oyczyzny, dostawszy urząd, cieszy się z jey powodzenia.

Przed kilką dniami dowiedziałem sie, że szanowny obywatel jest to człowiek, z którego można żartować.

Talent, zdatność, zasługa, razem wzięte, podobno mniey znaczą w tylu światowym, aniżeli intryga. Pewny Jegomość ostrzegał mnie, aby się nie śmiać ze zdatności i zasług niektórych ludzi.

Dowcip uważaliśmy w szkołach jako drogi dar Nieba; w języku światowym ma to bydź pretensyja przyznana: skąd zapewne pochodzi, że kiedy mowa jest o jakim dowcipnym człowieku, można zawsze zapytać się jeszcze; czy on ma rozum? Są tacy, którzy dzielą dowcip między siebie, nie zostawiwszy nic biednieyszym.

Nul n'aura de l'esprit hors nous et nos amis.
Molière, acte 3 fem. sav.

Nauka powinna bydź z uszanowaniem dla niewiadomości, bo niewiadomość jest starszą siostrą nauki. Słyszałem jednak, że prawdę przezwano dziecińswem na świecie. «Ty masz za sobą zna-«czenie, ja prawdę; walka może potrwać, przy «mnie będzie zwycięztwo. Przemoc jest tylko do «czasu, prawda zostanie na wieki.» Zdaje mi się, że te słowa Masillon powiedział.

Nie będę W. Pana dłużey nudził, dobry Panie Pustelniku. Jeżeli mi pozwolisz, przyydę do ciebie i przyniosę resztę zapytań, które już mam pod ręką. Tymczasem przyymiy zapewnienia etc.

Leonowicz.

(*Dokończenie późniey.*)